

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI GOSPODARKI

I ROZWOJU

(NR 54)

z dnia 15 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 54)

15 września 2021 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Tchórzewskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– dokument „Ocena funkcjonowania ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności” (druk nr 1505).

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Trybus** zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Magda Gosk** dyrektor Departamentu Kontroli Odpadów Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska wraz ze współpracownikami, **Jarosław Paształeniec** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Beata Ciepła** prezes zarządu Federacji Polskich Banków Żywności wraz ze współpracownikami, **Dorota Kozłowska** dyrektor ds. legislacji Polskiej Federacji Producentów Żywności, **Karol Stec** dyrektor ds. koordynacji projektów Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji oraz **Magdalena Masiak** koordynator programu „Spizarnia Caritas” Caritas Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka**, **Izabella Kulesza-Roześlaniec** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Krzysztof Tchórzewski (PiS)**:

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Witam członków Komisji, witam panią Magdę Gosk, dyrektor Departamentu Kontroli Odpadów w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska, witam panią Joannę Trybus, zastępcę dyrektora Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz wszystkich pozostałych gości, przedstawicieli organizacji i instytucji rządowych.

Stwierdzam, że mamy kworum na posiedzeniu Komisji.

Przypominam państwu, że zgodnie z decyzją marszałek Sejmu posiedzenia komisji i podkomisji zwoływane po 16 czerwca prowadzone są na zasadach ogólnych określonych w regulaminie Sejmu, co oznacza, że nie ma możliwości zdalnego udziału w posiedzeniach ani zdalnego głosowania przez tablet lub komórkę. Głosowanie odbywa się wyłącznie poprzez podniesienie ręki i przeliczenie głosów lub w sposób elektroniczny przy użyciu legitymacji poselskiej i aparatury stojącej przed państwem na stołach. Przypominam również, że w przypadku członków Komisji zabranie głosu możliwe jest poprzez zalogowanie się legitymacją, natomiast goście, którzy chcą zabrać głos, muszą przyłożyć pastylkę z lewej strony głośnika, aby aktywować mikrofon.

W porządku dziennym mamy rozpatrzenie dokumentu „Ocena funkcjonowania ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności”. Dokument przygotował Główny Inspektor Ochrony Środowiska, w związku z tym w imieniu głównego inspektora ten dokument przedstawi pani dyrektor. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Kontroli Odpadów Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska **Magda Gosk**:

Magda Gosk, dyrektor Departamentu Kontroli Odpadów w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska.

Szanowni państwo posłowie, Wysoka Komisjo, w imieniu głównego inspektora ochrony środowiska chciałabym przedstawić dokument „Ocena funkcjonowania ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności”.

Zgodnie z art. 20 tej ustawy główny inspektor ochrony środowiska został zobowiązany do przedstawienia Sejmowi i Senatowi oceny funkcjonowania tej ustawy, w szczególności w zakresie zasadności i skuteczności rozwiązań w niej przewidzianych. Artykuł 20 przewiduje, że taka ocena zostanie przedstawiona po upływie 18 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Ocena została przekazana do Sejmu i Senatu 20 lipca 2021 r. i zawiera podsumowanie funkcjonowania przepisów ustawy oraz wskazuje na obszary wymagające doprecyzowania.

Ustawa weszła w życie 18 września 2019 r. i wprowadziła do istniejącego porządku prawnego rozwiązania, które określają zasady postępowania z żywnością oraz obowiązki sprzedawców żywności i organizacji pozarządowych określone w celu przeciwdziałania marnowaniu tejże żywności oraz negatywnym skutkom społecznym, środowiskowym i gospodarczym, które z marnowania żywności wynikają. Jednym z założeń wprowadzonej ustawy był wpływ na wykonywanie pracy przez organizacje pozarządowe w sferze zadań publicznych, szczególnie w zakresie pomocy społecznej, wspierania rodzin i systemu pieczy zastępczej, wspierania działalności charytatywnej polegającej na przekazywaniu żywności osobom potrzebującym lub prowadzeniu zakładów żywienia zbiorowego dla osób potrzebujących.

Główny inspektor ochrony środowiska dokonał oceny funkcjonowania przepisów ustawy na podstawie danych wynikających z przeprowadzonego w 2020 r. przez inspekcję ochrony środowiska cyklu kontrolnego w zakresie przestrzegania przepisów ustawy przez sprzedawców żywności oraz organizacje pozarządowe. Ocena została sporządzona również na podstawie danych wynikających z przedłożonych przez organizacje pozarządowe do głównego inspektora ochrony środowiska sprawozdań o sposobie zagospodarowania otrzymanej żywności, również na podstawie danych wynikających z przesłanych do GIOŚ sprawozdań z wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, które zawierały dane o całkowitej masie marnowanej żywności przez sprzedawców żywności oraz całkowitej wysokości należnej opłaty i wysokości tej opłaty wpłaconej do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Ponadto ocena została przygotowana w oparciu o opinie wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska, wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, sprzedawców żywności oraz organizacji pozarządowych.

Przedstawione w ocenie dane wskazują, że organizacje pozarządowe otrzymały w 2020 r. ok. 18,5 tys. ton żywności, natomiast cała masa zmarnowanej żywności przez sprzedawców w 2020 r. wyniosła blisko 50 tys. ton, dokładnie 49 760 ton. Powyższe dane wskazują, że masa żywności zmarnowanej wciąż znacznie przewyższa masę żywności przekazanej na rzecz potrzebujących.

Analiza wykonana na potrzeby sporządzenia przedłożonej Sejmowi i Senatowi oceny wykazała, że rozwiązania przewidziane w ustawie mogą wymagać wprowadzenia pewnych zmian oraz doprecyzowania zapisów ustawy, aby usprawnić jej realizację. Zdaniem głównego inspektora ochrony środowiska niektóre z zapisów wymagają doprecyzowania, ale też należy rozważyć uzupełnienie ustawy o pewne zapisy wprowadzające nowe rozwiązania. W ocenie głównego inspektora ochrony środowiska należałoby rozważyć doprecyzowanie definicji marnowania żywności, nie jest ona w obecnym brzmieniu jednoznaczna i powoduje, że wiele podmiotów uważa, że żywność jest przeterminowana.

Konieczne jest także doprecyzowanie definicji sprzedawcy żywności. Ta definicja również nie jest jednoznaczna i powoduje problemy z określeniem, kto jest sprzedawcą żywności w przypadku prowadzenia działalności w kilku jednostkach handlu. Rozważenia wymaga kwestia wskazania właściwego wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej w zakresie wnoszenia opłaty za marnowaną żywność. Obecnie ustawa wskazuje, że sprzedawca żywności wnosi opłatę za marnowanie żywności na konto wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej właściwego ze względu na siedzibę sprzedawcy żywności, natomiast sprawozdanie o marnowanej żywności, w którym umieszcza się wysokość opłaty wpłaconej na konto wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej sprzedawca żywności składa do wojewódzkiego funduszu właściwego ze względu na miejsce prowadzenia działalności w zakresie sprzedaży żywności, co w szczególności powoduje problemy w takich sytu-

acjach, kiedy siedziba sprzedawcy żywności i miejsce prowadzenia działalności w zakresie sprzedaży żywności znajdują się w innych województwach.

Rozważenia wymaga również kwestia ograniczenia kryteriów definiujących sprzedawcę żywności wyłącznie do kryterium dotyczącego powierzchni sprzedaży. Obecnie w ustawie zawarte jest kryterium dotyczące przychodów ze sprzedaży żywności, które jednak jest nieprecyzyjne, a ustawa nie wskazuje wprost, jaki okres rozliczeniowy należy brać pod uwagę, określając wysokość przychodów ze sprzedaży, co powoduje problemy z określeniem, kto jest sprzedawcą żywności w rozumieniu tejże ustawy.

Należy też rozważyć dodanie przepisów, które wskazują czy też nakładają na sprzedawcę żywności obowiązek objęcia wszystkich swoich placówek umową dotyczącą nieodpłatnego przekazywania żywności, co może przyczynić się do zwiększenia masy przekazywanej żywności do organizacji pozarządowych.

No i na koniec należy też odnotować, że ustawa nie zawiera mechanizmów sankcyjnych dotyczących niezrealizowania kampanii edukacyjno-informacyjnej oraz nieterminowego zawarcia umowy z organizacjami pozarządowymi przez sprzedawców żywności. Tutaj też do rozważenia jest kwestia uzupełnienia zapisów w tym zakresie.

W opinii głównego inspektora ochrony środowiska doprecyzowanie bądź wprowadzenie do przepisów ustawy tych przedstawionych przeze mnie propozycji ułatwi przedsiębiorcom i organizacjom pozarządowym realizację przepisów tej ustawy. Może również przyczynić się do zwiększenia skali przekazywanej żywności na rzecz potrzebujących, czyli spełnienia głównego celu ustawy oraz w tym samym obszarze może zmniejszyć masę powstających odpadów żywności.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Proszę, pan poseł Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowna pani, może tylko prośba o wyjaśnienie czy uściślenie, bo mniej więcej wszystkie dane wychyciłem. Jeżeli dobrze rozumiem, to w roku 2020 łączna liczba żywności przekazanej przez organizacje wynosiła trochę ponad 17,5 tys. ton, tak? To jest to, co zostało przekazane potrzebującym, natomiast – i tutaj nie wiem czy dobrze się zorientowałem – przekazała pani informację, że szacunki wynoszą, iż obecnie marnowane jest ok. 50 tys. ton rocznie, tak?

Czy w takim razie, kiedy analizy pokazują, że rocznie w Polsce marnuje się ok. 9 mln ton żywności, nie mamy do czynienia z sytuacją, w której należałoby – ale zaznaczam, że to nie jest państwa rola, bo państwo tylko oceniacie wykonanie ustawy – położyć jakiś systemowy nacisk na marnowanie żywności nie tyle na etapie jej sprzedaży, bo z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że sklepom będzie zależało, żeby tych produktów sprzedać jak najwięcej, zresztą tak są nawet konstruowane reklamy, ale być może trzeba skierować akcję do konsumentów, którzy powinni bardziej świadomie kupować te produkty. Z tego co mi wiadomo, to jesteśmy powyżej średniej Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o liczbę żywności, która w Polsce się po prostu marnuje. To jest raz.

I druga uwaga – też tam pojawiło się, w opinii jednego z podmiotów, które tę żywność przejmowały, chyba Caritasu, że wręcz niektórym sieciom handlowym bardziej opłaca się przeterminować towar na półkach i później potraktować go jak odpad, niż przekazać go do banku żywności lub ewentualnie do jakiejś organizacji.

Trzecie pytanie. Czy mamy informacje na temat tego, jaka ilość żywności się... To znaczy czy jest rozróżnienie między odpadem a żywnością, która się zmarnowała? Czy tutaj jesteśmy w stanie coś powiedzieć, czy być może niektóre sieci handlowe nie zonglują tutaj danymi i część żywności to jest żywność, która się zmarnowała, a część jest traktowana jako odpad? I mówię, ta informacja na temat tego, co jest wykazywane przez sieci. Czyli te kilkadziesiąt tysięcy ton rocznie, a to, co jest wykazywane przez owe zestawie-

nia, gdzie wszystko wskazywałoby na to, że to konsumenci są problemem, a nie sieci, którym chyba będzie zależało też na tym, aby jak najwięcej swojego towaru sprzedać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Głos z sali:

Może jak są pytania, toby pani odpowiadała po kolei? Tak byłoby może prościej?

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Tak, słusznie. Proszę bardzo o ustosunkowanie się.

Dyrektor departamentu GIOŚ Magda Gosk:

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie zadane przez pana posła, czyli tę różnicę, to rzeczywiście organizacje wykazały, że otrzymały 18,5 tys. ton, natomiast zmarnowanej żywności było 49 760 ton, a więc blisko 50 tys. ton. Pokazuje to faktycznie, że znaczna masa uległa zmarnowaniu. W tym zakresie – to też oczywiście postulowały organizacje pozarządowe, które uczestniczą w tym systemie i które przekazywały opinie do głównego inspektora ochrony środowiska na etapie przygotowania oceny – uważamy, że należałoby wzmocnić mechanizmy i zachęty do tego, żeby bardziej opłacało się przekazać tę żywność do organizacji pozarządowych, niż pozwolić jej się zmarnować.

Natomiast chcę też zwrócić uwagę na kwestię brzmienia definicji dotyczącej marnowania żywności, ponieważ marnowanie żywności to wycofywanie z etapu dystrybucji żywności i przeznaczanie jej do unieszkodliwienia jako odpady. Tutaj mamy więc wskazanie na proces unieszkodliwienia jako odpady, co oznacza, że oprócz przekazywania żywności do organizacji pozarządowych innym działaniem, które pozwoli na uniknięcie marnowania żywności, jest przekazanie jej do procesów odzysku, chociażby do biogazowni, do przetworzenia w procesie odzysku, a zatem ta różnica wynika z tego, że nie tylko przekazanie do organizacji pozarządowych pozwala na uniknięcie marnowania żywności.

Niemniej jednak w sytuacji, kiedy w jednostkach handlowych prowadzonych przez sprzedawców żywności ta żywność ulegnie zmarnowaniu, zgodnie z tą definicją to sprzedawcy, którzy mają zawarte umowy z organizacjami pozarządowymi, są zobowiązani wnieść na konto, na rzecz tej organizacji, opłatę za marnowanie żywności. Natomiast jeśli nie mają podpisanej umowy, muszą wnieść tę opłatę na konto wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Taki mechanizm funkcjonuje obecnie i tutaj do rozważenia jest kierunek wzmocnienia, tak żeby ta żywność trafiała jednak w pierwszej kolejności do organizacji pozarządowych.

Tutaj w zasadzie zawarłam również odpowiedź na drugie pytanie pana posła, jak wzmocnić ten mechanizm przepływu.

Natomiast kwestia marnowanie żywności a odpady, to też jakby wynika z definicji marnowania żywności. Tylko żywność przekazana do unieszkodliwienia jest zgodnie z tą definicją uznana za zmarnowaną, natomiast inne metody zagospodarowania żywności – jedną z nich jest przekazanie do organizacji pozarządowych – powodują, że tego marnowania żywności nie ma, zgodnie z tą definicją.

Dziękuję.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Pani dyrektor, a czy mieliście też informacje na temat tego... Bo tu mówimy tylko o tych systemowych rozwiązaniach, ale chodzi o kwestie dotyczące marnowania żywności przez konsumentów. Sytuacja, w której sklepy stwierdzą, że zmarnowały 50 tys. ton żywności – ja nie mówię, że to jest mało, ale przy szacunkach mówiących o 9 mln ton rocznie w samej Polsce to jest zatrważająca przepaść. Ustawa mówi o marnowaniu żywności na poziomie sklepów, a powinniśmy chyba skupić się bardziej na marnowaniu żywności po prostu na poziomie domowej lodówki. I tyle.

Dyrektor departamentu GIOŚ Magda Gosk:

Tak, oczywiście, panie pośle. Na tym etapie ustawa obejmuje obowiązkami sprzedawców żywności. Oczywiście jeśli mówimy o całym łańcuchu, to mówimy też o producentach i o konsumentach, i o dystrybucji. Na każdym z tych etapów żywność może być zmarnowana. Natomiast jeśli chodzi o działania wobec konsumentów, to sprzedawcy żywności w porozumieniu z organizacjami pozarządowymi są już w przepisach obecnie obowiązującej ustawy zobowiązani do prowadzenia kampanii informacyjnych podnoszących świadomość, jeśli chodzi o kwestię marnowania czy też przeciwdziałania marnowaniu żywności, więc mechanizm, który koniec końców dotyczy konsumentów, powinien być realizowany poprzez prowadzenie kampanii edukacyjno-informacyjnych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

To ja też zadam pytanie. Otóż uczestniczę, jako towarzysz małżonki, w wielu zakupach, ale też wszystko obserwuję – i to zależy. Jeżeli pójdziemy do tańszego sklepu, to w nim od razu widzimy, że produkty są przekładane. Pierwsze są dzień, dwa, pięć dni do upływu terminu ważności, a w głębi będą te, które mają dłuższy termin ważności.

I teraz jest kwestia taka – termin ważności. Mamy termin ważności i po nim produkt jest nieważny, więc czy po upływie terminu ważności może on być przekazany do organizacji pozarządowej? Można go do czegokolwiek użyć? Nie można, nie może być, a więc jak można wymagać? Kiedy właściwie sprzedawca powinien już ten towar przekazywać? Z jakim terminem ważności? Jak do tego podchodzić, bo to wydaje się różnorodnie traktowane, patrząc po półkach sklepowych, i właściwie... Może powinna być robiona jakaś wyprzedaż, zmuszenie do pewnej wyprzedaży wcześniej po niższej cenie. Trudno powiedzieć, bo to jest bardzo trudne do uchwycenia.

Dyrektor departamentu GIOŚ Magda Gosk:

W tej kwestii to tutaj rzeczywiście już bardzo mocno dotykamy bezpieczeństwa żywności, ale nie ulega wątpliwości, że zgodnie z przepisami ustawy tylko żywność nadająca się do spożycia, czyli spełniająca wymogi prawa żywnościowego, może być przekazywana do organizacji pozarządowych. W momencie kiedy ona w sklepie stanie się odpadem, sklep musi już postępować z tą żywnością jak z odpadem, wykazując w ewidencji i przekazując do uprawnionych podmiotów do zagospodarowania.

W opiniach, które zebraliśmy z organizacji pozarządowych uczestniczących w tym systemie, pojawiały się również takie informacje, że rzeczywiście ta żywność często przekazywana jest bardzo krótko przed upływem terminu ważności, a organizacja pozarządowa również ma swoje sieci dystrybucji, swoją logistykę i czasami może to być niewystarczające. W ustawie nie ma jednak tak jednoznacznie zapisanych terminów, bo to oczywiście inaczej wygląda w odniesieniu do tych produktów, które mają długie daty przydatności, i tych, które mają krótkie i są produktami łatwo psującymi się. Dostyc trudno w tej kwestii wyznaczyć jakiś wspólny mianownik.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zwrócić uwagę również na sprzedaż czy tzw. promocje przez sieci sklepowe. Byłem w szoku, jak zobaczyłem na przykład promocję: kup 12 opakowań mleka, a pojedyncze mleko będzie po 1 zł. Tymczasem gdy kupujesz opakowanie, płacisz 2 zł. Czy tutaj nie ma niepotrzebnego namawiania? Ktoś się decyduje, bo jest po złotówce, kupuje 12 butelek mleka i to mleko musi się zmarnować. Nie ma innej możliwości, ale przede wszystkim liczy się, że jest ono kupione po złotówce.

Czy na przykład takie namawianie, nie do końca świadome, ktoś się decyduje i to jest też przyczyną marnowania żywności. Kup cztery – płacisz o połowę mniej. Myślę, że tutaj mamy też przynajmniej jakąś część świadomego narażania na marnowanie żywności. Oczywiście promocja może mieć swoje cele, ale myślę, że powinna się ona odnosić do produktu. Często konsumenci są również wprowadzani w błąd, bo widzą cenę 1 zł lub podobną, ale wtedy jak kupi się cztery czy dwa opakowania, czy następne. Jak kupisz

dwa, to za drugie płacisz taniej itd. Promocja powinna odnosić się do jednostki, tzn. jeżeli jest promocja, to powinna dotyczyć pojedynczej butelki piwa, a nie od razu za zgrzewkę, za sześć. Jak weźmiesz osiem – dobrze, a jeżeli jest ten termin krótki... Często nawet nie czytamy terminu. Promocja często zresztą jest proponowana przez sieć sklepów właśnie dlatego, że jest krótki termin. Ktoś kupuje, a później patrzy – już po terminie i marnuje, wyrzuca.

Czy nie powinniśmy spojrzeć w tym kierunku, aby ograniczyć to marnowanie żywności również w momencie sprzedaży? To jest klucz, wyjście. Ktoś kupuje i nie patrzy na datę, a okazuje się, że są trzy dni do końca terminu, tymczasem ktoś kupił 12 sztuk. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Federacji Polskich Banków Żywności Beata Ciepła:

Dzień dobry państwu. Beata Ciepła, Federacja Polskich Banków Żywności.

Jestem przedstawicielką sieci organizacji, które aktywnie działają przy realizacji ustawy. Oczywiście prowadziliśmy działania zagospodarowywania nadwyżek żywności przed wdrożeniem ustawy, ale teraz to wyzwanie stało się jeszcze większe, a sam fakt uchwalenia tego dokumentu pozwolił nam nawiązać współpracę z nowymi sklepami.

Mogłabym mówić o wielu tematach, ale nie chciałabym państwu zabierać za dużo czasu, więc oczywiście chętnie odpowiemy na pytania i chętnie też, jeśli będzie woła prac nad zmianami w ustawie, włączymy się, bo mamy wiele pomysłów czy nawet już wręcz propozycji. Chciałam się jednak teraz odnieść do kilku tematów.

Po pierwsze, liczby które padały w raporcie przedstawionym przez GIOŚ i również te 9 mln ton, o których mówił pan poseł. To są dane Eurostatu, którymi posługiwaliśmy się przez wiele lat. W ubiegłym roku w ramach projektu PROM wspólnie ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego i Instytutem Ochrony Środowiska przeprowadziliśmy takie badania, aby spróbować oszacować te straty w Polsce. Szczęśliwie wynik jest trochę mniejszy – 4,8 mln ton, ale wciąż ogromny i rzeczywiście wciąż, tak jak pan poseł mówił, 60% odpowiedzialności spada na nas, w gospodarstwach domowych, na osoby indywidualne. Sieci handlowe, które jako pierwsze zostały objęte ustawą, według tych danych marnują 7%, czyli to by znaczyło ok. 350 tys. ton żywności – co do danych tych 50 tys., o których mówi raport. Też widzimy rozbieżność.

Pewnie trudno jest określić i precyzyjnie oszacować te dane, bo właśnie – czym jest marnowanie żywności? Ta definicja, o której mówiła pani dyrektor – my również mamy do niej wątpliwości i według nas żywność, która jest przeterminowana, wciąż jest żywnością, a nie odpadem, ale aktualna definicja odnosząca się do bezpieczeństwa żywności traktuje to jak odpad.

Kolejna kwestia to taka, że ustawa wskazuje trzy kierunki, czyli właśnie wykorzystanie żywności do spożycia przez człowieka, a więc współpraca przy redystrybucji z organizacjami charytatywnymi, ale również inne formy zagospodarowania, tzn. biopaliwa i skarmianie zwierząt na przykład. Nie mamy danych, jakie ilości żywności tam trafiają, natomiast nam oczywiście zależałoby, aby jak najwięcej żywności trafiało do organizacji charytatywnych i do osób potrzebujących.

Jako organizacje obawialiśmy się też, że jak ustawa wejdzie w życie, to nie podołamy wielkości i skali. W ciągu ostatnich dwóch lat tak naprawdę liczba sklepów, z którymi współpracujemy, wzrosła dwukrotnie, od 800–900 w 2018 r. do blisko 1800 placówek handlowych, od których odbieraliśmy żywność w 2020 r., co dało nam ponad 13,5 tys. ton, które zagospodarowaliśmy jako banki żywności.

Jakie mamy problemy związane z ustawą? Pierwsza rzecz to kwestia definicyjna i interpretacyjna, informacje, które już są zawarte w raporcie GIOŚ. To, na czym bardzo nam zależy, to kwestia nadania priorytetu wykorzystaniu żywności dla zaspokojenia potrzeb żywnościowych w pierwszej kolejności, a dopiero później skarmianie czy właśnie biopaliwa. Kolejna kwestia, którą też jakby pokazała nam rzeczywistość, to są koszty obsługi. Dwukrotnie wzrosła liczba sklepów, z których odbieramy żywność, natomiast niewiele wzrosła ilość żywności, czyli sieci handlowe i sklepy prowadzą inne działania,

przeceny, inne formy wsparcia i tej żywności odbieramy trochę mniej relatywnie per sklep niż to było na przykład dwa lata temu. Dobrze, jeśli cel jest osiągnięty i żywność się nie marnuje, natomiast to niestety powoduje, że rosną koszty funkcjonowania organizacji, też tych lokalnych, które codziennie czy przez sześć dni w tygodniu odwiedzają sklepy, odbierają żywność i ją przekazują. Tak więc warto byłoby także doprecyzować kwestie opłat i wspierania przez sieci handlowe odbiorów i dystrybucji żywności. Apelowalibyśmy o większe wsparcie dla organizacji, zwłaszcza że trudno na tego typu działalność uzyskać dofinansowanie ze środków unijnych czy regionalnych, nawet w tej nowej perspektywie finansowej.

Jak mówiłam, sieci dystrybucyjne marnują 7% żywności. Więcej marnują producenci i przetwórstwo, stąd też nasz postulat i wniosek o poszerzenie grupy instytucji czy podmiotów objętych tą ustawą.

I wreszcie kwestia edukacji, o której tu było dużo mówione. Po pierwsze, obowiązek ustawowy w sieciach. Po drugie, to, co państwo mówili, czyli promocje w sklepach, na które dajemy się złapać. Wydaje nam się, że rzeczywiście dopilnowanie i rozwój kampanii edukacyjnych we współpracy z sieciami handlowymi i organizacjami w sklepach to idealne miejsce, żeby dotrzeć do konsumentów i żeby też kształtować prawidłowe zachowania konsumenckie. Oczywiście pewnie nie jesteśmy w stanie zabronić sklepowi zrobić promocji, natomiast to, co możemy robić, to edukować – i to co staramy się robić, czyli prowadzić szeroko zakrojoną edukację społeczeństwa. W naszych wizjach i pomysłach – bo trwają prace nad strategią przeciwdziałania marnowaniu, w ramach projektu, o którym wspomniałam, liderem tego zadania jest Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa – mówimy na przykład o działaniach takich jak włączenie cyklu dyskusji o przeciwdziałaniu czy o niemarnowaniu żywności do publicznej edukacji. To są także kwestie kampanii, które mogłyby być na przykład realizowane w mediach publicznych, to oczywiście codzienne działania organizacji.

My mamy pomysł na zmiany w kilku ustawach. Poza przeciwdziałaniem marnowaniu żywności też wątek, który tu był poruszony – dat ważności. Spożyć do, najlepiej spożyć przed, tak? Polskie prawo, aktualnie ustawa o bezpieczeństwie żywności, zrównuje te terminy, podczas gdy produkty z tzw. określeniem minimalnej trwałości: mąka, ryż, makaron czy cukier mogłyby być spożywane również po upływie tej optymalnej daty. Jest już rozporządzenie Parlamentu Europejskiego, bodajże z marca tego roku, które wprowadziło możliwość redystrybucji na cele charytatywne żywności z już przekroczonym terminem minimalnej trwałości, więc dobrym krokiem byłoby tutaj dostosowanie polskiego prawa do prawodawstwa Unii Europejskiej i umożliwienie takiej redystrybucji. Jest jednak jedno „ale”, bo 64% Polaków uważa, że te daty oznaczają to samo, więc znowu przekazywanie żywności po terminie osobom potrzebującym niesie za sobą ryzyko postępowania złego wizerunkowo i jakby braku poszanowania godności tych osób – i znowu kłania się edukacja jako ten pierwszy krok.

Już kończę, szanowni państwo, bo chyba mówiłam za długo. Jak powiedziałam, jesteśmy do państwa dyspozycji i z informacjami szczegółowymi co do takiego realnego działania i funkcjonowania codziennego, jak również pomysłami na zmiany, na co bardzo liczymy i za co z góry dziękujemy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Jedno zdanie, panie przewodniczący. Wsluchując się w słowa przedmówczyni... Być może taka trwała żywność jak makaron, jak jakieś chipsy itd. mogłaby być wykorzystana do skarmiania zwierząt? Jeżeli ta żywność jest dobra, można to przecież zbadać i jeżeli się okaże, że ta żywność jest dobra, to można skarmić nią zwierzęta i to też byłby kierunek dobry przeciw marnowaniu tej żywności, która ma jeszcze możliwość, mimo upływu daty. Po upływie daty przecież są makarony, ryże, różne kasze itd. – i to wszystko można wykorzystać do skarmiania zwierząt, a często trafia do utylizacji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo panią proszę.

Dyrektor ds. legislacji Polskiej Federacji Producentów Żywności Dorota Kozłowska:

Dzień dobry państwu. Dorota Kozłowska, reprezentuję Polską Federację Producentów Żywności.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałam tylko dodać z naszej strony w związku z ostatnią wypowiedzią pani z banków żywności, że my oczywiście jesteśmy za tym, żeby doprecyzowywać tę ustawę w dalszych pracach legislacyjnych na podstawie danych, które wynikły, że coś źle funkcjonuje, coś by trzeba doprecyzować, żeby było jasne dla stosujących tę ustawę, ułatwiając wszystkie działania administracyjne, oczywiście w porozumieniu z najbardziej zainteresowanymi, czyli z sieciami handlowymi, bo w tej chwili to dotyczy głównie dużych placówek.

Natomiast nie jest dla nas zupełnie zrozumiałym postulat, aby nagle tę ustawę jeszcze rozszerzać na cały łańcuch spożywczy, czyli nakładać dodatkowe obowiązki znowu na przedsiębiorców żywności, zwłaszcza w obecnej sytuacji. Już pomijam pandemię, ale przecież jest wiele opłat, które w tej chwili weszły albo będą wchodzić właśnie dla producentów żywności. Może wymienię tylko kilka, które już są albo czekają w kolejce, oczywiście poza kwestią inflacyjną czy podniesieniem płacy minimalnej, bo to są obciążenia dotyczące wszystkich, ale na przykład: podniesienie cen energii elektrycznej, opłata cukrowa, opłaty wynikające z ustawodawstwa unijnego, rozszerzona odpowiedzialność producentów związana z produktami w opakowaniach, na które zostaną nałożone opłaty niezależnie od rodzaju opakowania, opłaty dotyczące jednorazowych produktów – chodzi o opakowania jednorazowe z plastiku, w które jest pakowana żywność, na to będą opłaty dodatkowe, plastik tax, tzw. podatek unijny na plastik, opłaty za wodę, przypominam, że okres przejściowy ustawy – Prawo wodne kończy się 1 stycznia 2022 r. i nie wiadomo, czy nie będą jakieś nowe opłaty wskazane w taryfikatorach.

W tej chwili, jeśli chodzi o łańcuch spożywczy producentów żywności, wszystkim zależy, żeby jak najmniej marnować tej żywności. W tej chwili przedsiębiorcy dobrowolnie przekazują nadwyżki żywności w miarę swoich możliwości, więc nagle ustawowe nakładanie dodatkowych obowiązków związanych z kosztami i obsługą administracyjną wymagałoby jakichś całościowych, kompleksowych analiz, a nie tak po prostu – ktoś chce i nagle się dopisuje, że ma ponosić opłaty i w ogóle tym wszystkim zarządzać itd. Po prostu uważamy, że w przypadku jakichś dodatkowych rozszerzeń i nakładania dodatkowych obowiązków konieczne są bardzo wnikliwe analizy całościowe funkcjonowania przedsiębiorstw tego sektora.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Myślę, że to jest bardzo ważne, co przed chwilą usłyszeliśmy, ale to wymaga też dodatkowego wyartykułowania, że jednak te koszty nakładane w łańcuchu dotyczącym produkcji żywności przenoszą się na produkty, które kupujemy – i są istotnym składnikiem inflacji. Warto o tym pamiętać, bo wydaje mi się, że temat inflacji – to tak na boku – jest dzisiaj bardzo silnie uderzający w ludzi, a chyba zbyt mało na ten temat rozmawiamy, w jaki sposób można tę spiralę zatrzymać. Oczywiście pierwsza rola banku centralnego, ale jak widać bank centralny nie bardzo się kwapi do tego, w związku z tym warto by było gospodarce oszczędzać kolejnych impulsów inflacyjnych.

Natomiast ja mam dwie takie refleksje. Pierwsza dotyczy tych czynności, które państwo prowadzi w ramach zadań nałożonych ustawą. Chciałem zapytać, czy tutaj prowadzone są jakieś akcje edukacyjne związane z kształtowaniem świadomości zarówno sklepów, być może właścicieli, dotyczącej tych problemów, które tutaj są przedstawione w sprawozdaniu, czyli na przykład kwestii tego, czy żywność przeterminowana jest żyw-

nością, która może być zmarnowana, czy też nie? Czy państwo prowadzili jakieś akcje edukacyjne?

Wydaje mi się, że mamy dzisiaj taki pęd do tego, żeby wszystko regulować i naprawę ta szczegółowość regulacji jest dziś na bardzo wysokim poziomie, natomiast czasami wystarczy zatrzymać się i po prostu porozmawiać, wyjaśnić interesariuszom, jakie są konsekwencje takiego czy innego postępowania albo jakie postępowanie jest na przykład w interesie publicznym. I pytanie: czy były takie rozmowy, akcje edukacyjne, informujące, być może jakieś konferencje prowadzone przez państwa?

Druga refleksja dotyczy polityki sprzedaży. Wydaje się, że jednak tutaj kwestia tego, czy różne sieci prowadzą takie czy inne promocje, to jest kwestia jakiejś tam kalkulacji i wchodzenie w szczegóły z jakimiś przepisami, ustalanie, czy sieci, czy sklepy mogą sprzedawać 2+1, czy 4+4 – to już jest bardzo daleko posunięta regulacja i raczej apelowałbym o unikanie tego typu kierunku. Wydaje się, że to jest wszystko tak skonstruowane, żeby każdy na tym skorzystał. I producent, producenci potrzebują dzisiaj naprawdę bardzo silnego wsparcia czy raczej nieprzeszkadzania, i różnego rodzaju sklepy i sklepiki, małe i większe, i sieci również, i konsument. Tu zwrócę się już bezpośrednio do pana posła. Ja mam małe dzieci i myślę, że wszyscy ci, którzy mają małe dzieci, jeżeli idą do sklepu i dostaną taką promocję, to jest możliwe, że skorzystają z takiej promocji, że do czterech butelek mleka drugą czwórkę kupią za pół ceny. Mówię to jako rodzic – to jest bardzo poważne wsparcie i zapewniam pana posła i wszystkich obecnych, że żadna taka butelka mleka się nie marnuje, jeżeli ktoś ma takie dzieci jak na przykład ja, ale też wiele Polek i wielu Polaków.

I tak na koniec, myślę, już pół żartem, że także żadna butelka innego złocistego trunku w Polsce się nie marnuje, nawet jeżeli w tej promocji jest 4+4 czy 8+8. Natomiast bardzo ważna jest ta akcja edukacyjna i bardzo bym prosił tutaj o krótką informację.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję.

Część z tych rzeczy była mówiona wcześniej, ale proszę bardzo, może panie się ustosunkują.

Dyrektor departamentu GIOŚ Magda Gosk:

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o kampanie edukacyjne, to ustawa o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności nakłada obowiązek prowadzenia kampanii edukacyjnych przez sprzedawców żywności w jednostkach handlu. W tym zakresie ustawa precyzuje, że te kampanie edukacyjne powinny być realizowane co najmniej raz w roku przez co najmniej dwa kolejne tygodnie w każdym dniu działalności jednostki handlu. Na takie kampanie sprzedawca żywności może przeznaczyć nie więcej niż... To znaczy kampanie są prowadzone wspólnie z organizacją pozarządową, z którą sprzedawca żywności zawarł umowę, i na te kampanie można przeznaczyć do 20% środków pochodzących z opłaty za marnowanie żywności.

Natomiast co wynika z cyklu kontrolnego przeprowadzonego przez inspekcję ochrony środowiska – podczas cyklu kontrolnego skontrolowaliśmy 152 sprzedawców żywności i z tych kontroli wynika, że przedsiębiorcy przeprowadzili w sumie 52 kampanie edukacyjno-informacyjne, więc jakby biorąc pod uwagę fakt, że każdy sprzedawca żywności jest zobowiązany do przeprowadzenia w jednostce handlu kampanii edukacyjnych, to było ich skontrolowanych 152, a przeprowadzono tylko 52 kampanie, co oznacza, że ten obowiązek nie był w pełni realizowany.

Jeszcze muszę tylko zaznaczyć, że nasz cykl kontrolny był prowadzony w okresie od marca do grudnia 2020 r., a przedsiębiorcy mieli obowiązek przeprowadzić kampanie edukacyjne do końca grudnia 2020 r., więc może się okazać, że jeszcze kilka tych kampanii więcej zostało zorganizowanych już po zakończeniu naszego cyklu kontrolnego. Niemniej jednak mamy tutaj 152 zobowiązane podmioty i 52 kampanie edukacyjne.

Stąd też jedną z propozycji, którą w przedłożonej ocenie przedstawia główny inspektor ochrony środowiska, jest rozważenie wprowadzenia jakichś przepisów sankcyjnych za nieprzeprowadzenie tej kampanii, bo to jest jedyny instrument, który inspekcja

ochrony środowiska może zastosować do tego, żeby przedsiębiorców zachęcić do przeprowadzania tych kampanii. Obecnie tych sankcji nie ma, więc oczywiście obowiązek jest, ale za nieprzeprowadzenie przedsiębiorcy żadnych konsekwencji nie ponoszą. Natomiast tutaj rzeczywiście, odnosząc się też i do wcześniejszych wypowiedzi panów posłów, chciałam podkreślić, że o ile w obecnym kształcie ustawa nałożone obowiązki kieruje do sprzedawców żywności, to kształtowanie postaw konsumenckich jest istotnym zadaniem tych kampanii, które sprzedawcy żywności powinni przeprowadzać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ustawa jest analizowana tylko z jednego rocznego okresu. Jestem przekonany, że jeśli wynikną jakieś wnioski, żeby ustawa została uszczegółowiona i bardziej doprecyzowana, to na pewno resorty do tego w ten sposób podejda, natomiast chciałbym też podkreślić, że problem sposobu sankcjonowania lub też może innych systemów niż tylko kary finansowe, to jeszcze wszystko jest otwarte, żebyśmy wspólnie nad tym popracowali. To jest jeszcze za krótki okres, żeby wyciągnąć pełne wnioski, a wiemy, jak rozproszony jest system handlowy, jak to wszystko działa.

W każdym razie z tych wypowiedzi, z tych relacji wynika, że ta ustawa była potrzebna i słusznie wprowadzona, więc będziemy dalej... Komisja wspólnie z resortem rolnictwa i inspektoratem poszukają ewentualnie podstaw do zmian tej ustawy.

Dziękuję za dyskusję i chciałbym zapytać, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tego dokumentu z druku nr 1505? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjmuje dokument z druku nr 1505 i wnosi, aby Wysoki Sejm raczył go przyjąć.

Czy pani poseł Anna Wojciechowska zgadza się być sprawozdawcą?

Posel Anna Wojciechowska (KO):

Tak, zgadzam się.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dostałem taką propozycję. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że pani poseł Wojciechowska została wybrana na sprawozdawcę Komisji.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół dzisiejszego posiedzenia Komisji będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie.